KRONIKA KUPIECKA

Kupiectwo lubelskie walczy
o zwiększenie polskiego stanu posiadania

W roku 1937, po wielkim Kongresie Kupiectwa Polskiego, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Lublinie rozpoczęło intensywną pracę nad zcementowaniem własnej organizacji. Wkrótce Stowarzyszenie stało się poważną siłą, ożywiając znacznie swą działalność.

PRZESIEDLEŃCY Z POZNAŃSKIEGO

Gdy narodowy Poznań i Pomorze rozpoczęło wielką akcję przesiedleńczą, gdy do Lublina przybyły fachowe, wartościowe moralnie i gospodarczo jednostki kupieckie w celach osiedleńczych, zamknął się zwycięsko pierwszy poważny etap walki o polskość miasta. Przyczynił się do tego dość znacznie nawiązany kontakt za pośrednictwem Związku Polskiego sfer gospodarczych Wielkopolski, która okazała wielkie zainteresowanie regionami tej części COP-u. Od tej chwili nie było prawie miesiąca, ażeby nie powstała tu jakaś nowa placówka handlu polskiego. Co pewien czas tu i ówdzie szyld polski rugował szyld żydowski. Na ulicach pojawiły się ulotki, wzywające ludność polską do bojkotu sklepów żydowskich. Nie obeszło się oczywiście — jak zresztą w całej Polsce — bez niemiłych incydentów, ale przez kraj płynęła już potężna, żywiołowa fala, która zamknęła nie jedne usta i otworzyła nie jedne oczy.

W Lublinie walka o polski handel wraz z naporem tej fali potężniała i porywała. Sklepy żydowskie zaczęły się powoli wyludniać. Wypełniły się natomiast firmy polskie. Każdą nową placówkę polską społeczeństwo witało z entuzjazmem i z wdzięcznością, szczególnie wtedy, gdy polskie siły handlowe zaczęły obsadzać poszczególne branże, w których dotychczas władali niepodzielnie żydzi.

NOWE PLACÓWKI POLSKIE

W ciągu tych dwóch lat powstało w Lublinie ogółem 400 firm polskich.

W branży odzieżowej otwarto początkowo jeden a potem i drugi wielki, reprezentacyjny magazyn p. f. „Poznański Dom Odzieży" p. Szczukowskiego i Rychwalskiego, w branży elektrotechnicznej (również niesłychanie zażydzonej) otworzyli piękne sklepy pp.: Mossakowski i Sielski, w branży papierniczej powstał na miarę europejską postawiony sklep „Koziej, Olszewski i S-ka", w branży spożywczo - kolonialnej rozwinęły się wspaniale stare firmy polskie jak np.: p. Żurka. Powstało poza tym kilkadziesiąt mniejszych firm handlowych, otwartych przeważnie przez „poznaniaków".

Ekspansja polskiego handlu w Lublinie uderzyła niby taran w handel żydowski, łamiąc jednocześnie prawie patologiczny w swej bierności stosunek nieuświadomionej jeszcze części społeczeństwa do zagadnienia walki o polską moc gospodarczą. **Zrozumiano nareszcie, że frazesy nic nie stworzą, że potrzebny jest czyn, ciągła praca i walka.**

OPINIA POWSZECHNA

Rzeczowo i konsekwentnie prowadzona akcja bojkotowa, wsparta na mocy organizacyjnej Stowarzyszenia Kupców Polskich w Lublinie, działającego w ścisłym kontakcie ze swoimi władzami centralnymi, znalazła dalsze oparcie w opinii powszechnej całego miejscowego, polskiego społeczeństwa. Społeczeństwo to rychło przeszło ze stanu apatii do stanu emocjonalnego, by wreszcie ugruntować swoją wolę działania na rzecz obrony interesów polskiego Lublina w istotnie wartościowej twórczej pracy i walki.

O FACHOWOŚĆ SIŁ KUPIECKICH

Ostatnie miesiące ubiegłego roku i pierwsze miesiące r. b. przyniosły szczytowe natężenie tej walki. Stowarzyszenie Kupców Polskich uruchomiło specjalne sekcje, powierzając im zadanie zorganizowania kursów dokształcających dla kupiectwa polskiego na terenie Okręgu. Rozpoczęła się, trwająca do dzisiejszego dnia praca w woj. lubelskim.

Licznie organizowane kursy straganiarskie w Lublinie powiększyły zastępy polskich pionierów najdrobniejszego handlu. W ten sposób postulat wzmocnienia kupiectwa polskiego przez podniesienie jego fachowości i przez stopniowe opanowywanie całej gałęzi handlu od podstaw — od straganiarstwa, doczekał się na gruncie Lubelszczyzny urzeczywistnienia.

POWSTANIE ZW. ZRZESZEŃ KUPIECKICH

Zrealizowany również został inny postulat, wypływający z konieczności zaciśnięcia węzłów współdziałania i zjednoczenia kupiectwa w okół interesów handlu polskiego. Postulatem tym było stworzenie wojewódzkiego zrzeszenia przemysłowego pod nazwą Wojewódzkiego Związku Zrzeszeń Kupieckich w Lublinie.

Instytucja ta istnieje już dzisiaj — a w każdym bądź razie jest od dawna w stadium organizacji w konsekwencji uchwały walnego zjazdu kupców polskich, który obradował w ubiegłym miesiącu w Lublinie.

POTRZEBNA HURTOWNIA WOJEWÓDZKA

Trzeba tu uwypuklić jeden z punktów wspomnianej uchwały, który wskazuje kupiectwu lubelskiemu jego najbliższe i najpilniejsze zadanie: stworzenie wielkiej hurtowni chrześcijańskiej, która by swym zasięgiem objęła całe województwo lubelskie. Postulat ten, postawiony w formie dezyderatu, jest niewątpliwie wpływem konieczności życiowej. **Nigdy bowiem handel polski nie odniesie całkowitego zwycięstwa nad handlem żydowskim dopóki pomiędzy polskim kupcem detalistą a polskim konsumentem stać będzie hurtownik żydowski,** dopóki od tego hurtownika choć w części będziemy uzależnieni. Hurt zaś — jak wiadomo — zupełnie prawie pozostaje w rękach żydowskich. Dlatego to całe społeczeństwo lubelskie z ogromnym entuzjazmem powitało tę koncepcję.

Jak zatym widać, drogi, którymi zdąża Lublin do zwiększenia w handlu polskiego stanu posiadania, są drogami wypracowanymi i zgodnymi z życiem. Drogi te zaprowadzą z pewnością do zwycięstwa. **(Jk)**

HERBATA „Z KOPERNIKIEM"
Warszawskie Tow. Handlu Herbatą
A. DŁUGOKĘCKI, W. WRZEŚNIEWSKI S. A.
Warszawa, Al. Jerozolimskie 119
jest najlepszym źródłem zakupów hurtowych Herbaty, Kawy, Kakao

Kupcy polscy z Ameryki
odwiedzili Warszawę

W dniu 31 lipca Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich podejmował towrzyską herbatką wycieczkę kupców polskich z Ameryki. Nasi rodacy z za oceanu, zanim przyjechali do Warszawy, zwiedzili już Gdynię, Poznań, Cieszyn, Katowice, Kraków.

Podczas herbatki gości witał imieniem Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich p. wicedyrektor Henryk Patschke. Przemawiali także prezesi Koła Kupców Winno - Kolonialnych p. Pakulski i Zjednoczenie Kupców Branży Żelaznej p. Horodyński. Imieniem Światowego Związku Polaków Zagr. przemawiał p. S. Więcławski, zaś imieniem Związku Stowarzyszeń Rzemieślników hrześcijan p. Sadłowski.

W odpowiedzi na serdeczne przemówienia powitalne mówił p. Halatek, właściciel fabryki pilników w Chicago. Wzruszeni serdecznym powitaniem goście dzielili się z gospodarzami swymi wrażeniami z kraju i swoim entuzjazmem dla rozwijającego się życia gospodarczego Polski.

Przedłużenie Wystawy
„Nowoczesny Sklep Detaliczny"

Towarzystwo Wystaw Gospodarczych komunikuje, że czas trwania zasadniczej części wystawy „Nowoczesny Sklep Detaliczny" — Architektura Wnętrza" obejmujący stoiska wzorowo urządzonych sklepów detalicznych i okien wystawowych zostaje przedłużony do dnia 25. 9. 1939 r.

Wystawa mieści się w gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie Senacka 3). wystawa czynna jest codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godz. od 10 do 15-ej. Cena biletu wstępu wynosi 25 gr.

Tego ranka, gdy szliśmy oboje z malarzem do Jana, padał deszcz. W korytarzu zakonnica udzieliła mi wiadomości o Marceli: noc miała bardzo spokojną, około szóstej obudziła się i wypowiedziała pierwsze, przytomne słowa:

— Jestem głodna!

Poczciwa siostra odważyła się, pomimo nieobecności lekarza — przynieść jej mleka i biszkoptów. Marcela zasnęła i kiedy przyszłam do kliniki, spała jeszcze spokojnie, jak dziecko.

— To dobry znak! — szepnęła zakonnica.

I uśmiechnęła się do mnie. Podniesiona na duchu, weszłam do pokoju Jana. Był zarumieniony, ożywiony i szczęśliwy, gdyż lekarz pozwolił mu czytać. Rozmawiał ze mną o książce, którą chciałby dostać, potem powiedział, że pragnąłby własnoręcznie dokończyć pierwszą część tego opowiadania.

— Zmęczysz się!

— Ale skądże!

Przeczytał rozmowę komisarza z księżną i uśmiechnął się.

— I mówi się o szczerości! Napisałem, że Ascanio odwiózł mnie do piazza Cola di Rienzo: nie, podwiózł mnie pod dom, gdzie od razu wpisałem do dziennika tę rozmowę, która tak zdenerwowała biednego Bonichi. A tymczasem spójrz tutaj....

— Przeczytaliśmy: **„Wysadził mnie przy piazza Cola di Rienzo i poszedłem prosto pod „Gambero Verde".** Na tych słowach kończą się kartki pisane przez Jana.

—Tu tkwi fałsz! — powiedział.

Urywek powieści konkursowej Alessandra Varaldo, której tytuł będzie wyrazem pomysłowości i intuicji Czytelników.

Dwie strony medalu
O popieranie polskiego przemysłu farmaceutycznego
Interesująca dyskusja w prasie fachowej

Rozpoczęta przez nas na tym miejscu dyskusja na temat popierania polskiego przemysłu farmaceutycznego, wywołała szeroki oddźwięk w prasie fachowej.

Między innymi na łamach jednego z ostatnich numerów „Kroniki Farmaceutycznej" przedstawiciel wielkiego przemysłu farmaceutycznego dr. Stefan Bądzyński wystąpił w artykule „Przemysł farmaceutyczny a obronność kraju" z szeregiem tez, które dadzą się ująć głównie w dwóch punktach:

1. W wypadku wybuchu wojny **najważniejszą rolę w przemyśle farmaceutycznym odegrają wielkie przedsiębiorstwa oparte o kapitał krajowy, dlatego dziś już społeczeństwo i rząd mają obowiązek popierania przedsiębiorstw tej kategorii.**

2. **Odpowiedzialni za rozwój krajowego przemysłu farmaceutycznego są lekarze i aptekarze.** Lekarze nie powinni zapisywać leków zagranicznych, zaś aptekarze nie powinni ich sprzedawać. Jest to ich obowiązkiem obywatelskim.

Artykuł dr. Bądzyńskiego wywołał polemikę na łamach „Wiadomości Farmaceutycznych", organu Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, w artykule p. Kazimierza Prylińskiego, który dowodzi, że:

1. Niepodobna stwarzać uprzywilepowanej sytuacji wielkich przedsiębiorstw farmaceutycznych w stosunku do małych.

2. Niepodobna przeprowadzać ścisłego rozróżnienia pomiędzy firmami „opartymi o kapitał krajowy", a „firmami opartymi o kapitał zagraniczny". **Mogłoby to dać, jeśli chodzi o polskość wielkich firm farmaceutycznych, wyniki wręcz rewelacyjne. Raczej sprowadzać należy zagadnienie do sprawy krajowości surowca i półfabrykatów.**

3. Niepodobna twierdzić, zważywszy obecny poziom produkcji polskiego przemysłu farmaceutycznego, że niema niezastąpionych w lecznictwie leków zagranicznych.

Zreferowaliśmy stan dyskusji między dr. Bądzyńskim i p. Prylińskim, sami zaś pozwalamy sobie na marginesie zauważyć, że z obu stron operuje się wyłącznie terminem krajowości. Jeżeli używa się wyrazu „polski", to także tylko w znaczeniu „krajowym". Żaden z uczestników, interesującej skądinąd dyskusji nie zauważył, niestety, faktu, że istnieją w Polsce przedsiębiorstwa wprawdzie oparte na kapitale, krajowym, ale nie polskie, którym pożyteczność zarówno podczas pokoju jak i podczas wojny wydaje nam się bardziej niż wątpliwa. Mamy tu na myśli przedsiębiorstwa żydowskie.

Co się tyczy meritum poruszonych tematów, należałoby sobie gorąco życzyć, aby dyskusja rozwijała się w dalszym ciągu i przyniosła w ostatecznym wyniku rozstrzygnięcie szeregu istotnych kwestii dużej wagi. Zwłaszcza zaś pożytecznie byłoby stwierdzić:

Czy istotnie polskość niektórych wielkich przedsiębiorstw przemysłu farmaceutycznego może być postawiona pod znakiem zapytania i dlaczego? Jak należy oceniać obecny poziom polskiej produkcji farmaceutycznej i w jakim stopniu dałoby się ją uniezależnić od zagranicy?? Jaki jest stosunek obu polemizujących stron do żydowskiego przemysłu farmaceutycznego? Czy wszechstronna ocena dotychczasowego dorobku krajowego (a więc włączając żydów) przemysłu farmaceutycznego i postawa obywateli, którzy nim kierują, dostatecznie uzasadniają wymagane tak daleko idącego zaufania i poparcia ze strony państwa i społeczeństwa, jak tego żąda p. Bądzyński? Czy udział polskiego przemysłu farmaceutycznego w ciężkiej walce, jaką toczy polski świat lekarski z wpływami żydowskimi w lecznictwie jest odpowiednio wydatny??

Jeżeli dyskusja, o której napisaliśmy, nie dostarczy nam odpowiedzi na te pytania, postaramy się przynajmniej na niektóre z nich odpowiedzieć sobie sami.

Dr. L. S.

Zbiór orzeczeń
o zwyczajach handlowych

W myśl postanowień ustawowych, wśród zadań i obowiązków, ciążących na izbach przemysłowo - handlowych, wymienione jest ustalenie na żądanie władz — opinii o istniejących zwyczajach handlowych. Wydawanie takich orzeczeń, stanowiących uzupełnienie obowiązującego ustawodawstwa handlowego w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, jest na terenie izb związane ze szczególnie dokładnym i wszechstronnym badaniem każdego indywidualnego wypadku, przyczym brzmienie orzeczenia, będące przedmiotem obrad odnośnej komisji, zostaje każdorazowo w myśl przepisów statutowych zatwierdzane przez prezydium izby.

W ostatnich dniach nakładem Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie ukazał się Zbiór Orzeczeń o Zwyczajach Handlowych, wydanych przez tę Izbę w latach od 1928 do 1938. Wydawnictwo to uzupełnia poprzednio wydane orzeczenia w sprawie zwyczajów, ustalonych w okresie do roku 1927.

Podkreślić należy, że obecne wydawnictwo zaopatrzone jest w niezmiernie dokładny skorowidz, co łącznie z systematycznym podziałem branżowym pozwoli niewątpliwie na należyte wykorzystanie tej bardzo interesującej publikacji.

Zapasy złota
w Polsce i w Niemczech

Podstawą siły gospodarczej każdego państwa było do niedawna złoto. Niektóre z nich jednak na skutek długotrwałego międzynarodowego kryzysu gospodarczego, zmuszone były do przeprowadzenia u siebie inflacji i co za tym idzie do odstąpienia od utrzymania swego systemu monetarnego, opartego na parytecie złota. Powstały więc dwa bloki państw: jedne — w dalszym ciągu trzymające się złota, a drugie — zastąpiła go różnymi zarządzeniami ekonomicznymi.

Do pierwszych należy m. in. Polska, a do drugich Niemcy.

Według obliczeń biura Ligi Narodów, szacunek zapasu złota monetarnego w Polsce w dniu 31 grudnia 1938 r. wynosił 455 miln. zł., a w Niemczech tylko 152 miln. zł. Biorąc pod uwagę olbrzymie zasoby i możliwości gospodarcze Niemiec i nasze bogactwa naturalne oraz wysiłki całego narodu do stworzenia państwa mocarstwowego, to stwierdzić będziemy mogli, że pod względem zapasów złota monetarnego jesteśmy znacznie silniejsi od Niemiec.

Ze swych zapasów złota z 1927 r. 4.111 miln. zł. Niemcy w r. 1938 tylko posiadają 152 miln. zł., poświęcając tę olbrzymią różnicę 3.961 miln. zł. złota na zbrojenia i cele polityki zaborczej.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

KUPIECTWO Z CHEŁMŻY

Dnia 20 lipca rb. odbyło się w Chełmży zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych. W zebraniu tym, któremu przewodniczył p. prezes Kryger, wziął udział delegat Centrali Zw. Kupieckich p. mgr. Kubiak, który wygłosił dwa referaty. W jednym zobrazował charakter wydawnictwa „XX-lecie Handlu Pomorskiego" oraz w drugim przedstawił ramy organizacji branżowej. Prelegent mówiąc o „XX-leciu Handlu Pomorskiego" zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie tradycji kupieckiej, jaką ona odgrywa w państwach zachodnio - europejskich. Kupiectwo Pomorskie nie mając co prawda tak długotrwałej tradycji, może się jednak poszczycić swą niespełna wiekową tradycją, a to z uwagi na piękny motyw walki — unarodowienia handlu.

W referacie p. t. „Potrzeba i rola organizacji branżowej w chwili obecnej" — prelegent przedstawił konieczność powołania do życia zrzeszeń branżowych. Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili powołac do życia koła branżowe, powierzając ich organizację pp. Jarzemskiemu — bławatników, Szulcowi — spożywców, Muszyńskiemu, żeleźniaków, Jędrzejewskiemu obuwników Krygerowi — restauratorów.

OBRADY WILEŃSKICH KUPCÓW PODRÓŻUJĄCYCH

Od szeregu miesięcy między Min. Przemysłu i Handlu a Zrzesz. Chrz. Przedstawicieli Handl. i Kupców Podróżujących toczyły się pertraktacje o uzyskanie statutu na prawie przemysłowym, któryby dawał organizacji szereg przywilejów i bardzo poważne prawa w dziedzinie gospodarstwa narodowego, jak branie udziału we wszelkich zagadnieniach i reprezentowania w instytucjach państwowych i gospodarczo - samorządowych i t. p.

Zabiegi Zrzesz. Przedstawicieli Handlowych w Min. Przem. i Handlu zostały załatwione pomyślnie i w dniu 8 lipca br. w sali reprezentacyjnej Kupców i Przemysłowców Chrz. w Wilnie odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stow. Chrz. Przedstawicieli Handl. i Kupców Podróżujących w Wilnie, celem uchwalenia uzgodnionego w Min. Przemysłu i Handlu statutu na prawie przemysłowym.

Zebraniu przewodniczył p. N. Pietkiewicz, na sekretarza obrano p. W. Malickiego.

Po przedyskutowaniu statutu Walne Zebranie uchwaliło jednogłośnie brzmienie statutu, jak również upoważniło Zarząd Zrzesz. w osobach prez. p. W. Ludka i sekretarza p. J. Stefanowicza do złożenia ich podpisów, stwierdzających zgodność statutu do rejestracji w Min. Przemysłu i Handlu.

Obecnie z polecenia Min. Przemysłu i Handlu, Zarząd Zrzesz. przygotowuje postulaty do prawa przemysłowego, dotyczące specjalnie przedstawiciela handlowego i kupca podróżującego.

SEKCJA MŁODYCH KUPCÓW PRZY S. K. P. W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM

Przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Piotrkowie zorganizowana została Sekcja Młodych Kupców i Pracowników Handlowych. Sekcja ma za zadanie przygotowanie młodego elementu kupieckiego do spełnienia zadań organizacyjnych, wychowanie towarzyskie, organizowanie wycieczek, imprez i t. p., a przede wszystkim przygotowanie zawodowe.

Jednocześnie Sekcja stara się regulować sprawy wśród pracowników i pracodawców. Tymczasowy Zarząd Sekcji zaapelował do wszystkich kupców, aby umożliwili swemu personelowi należenie do Sekcji Młodych. Zebrania Sekcji odbywają się raz na tydzień.